



Krótkie

wiadomości

Z KRAJU

SESJA NAUKOWA IKKN
POŚWIĘCONA PRACY
JÓZEFA STALINA „EKONOMICZNE
PROBLEMY SOCJALIZMU W ZSRR”

1 marca br. zakończyła się w Warszawie 3-dniowa sesja teoretyczna Instytutu Kształcenia Kadry Naukowych przy KC PZPR, poświęcona genialnej pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. W sesji białe udział kilkuset naukowców i pracowników szkolnictwa wyższego i partyjnego oraz pracowników frontu ideologicznego.

PIERWSZE ORKI WIOSENNE

Warunki atmosferyczne w ostatnich dniach lutego umożliwiły rozpoczęcie orszk gospodarką w różnych powiatach kraju. Wykorzystując (ni) sprzyjającą pogodę rolnicy, gospodarujący na gruntach leżących, które już dostatecznie obeschły, przeprowadzili orki, aby ułatwić sobie sprawę i terminowo wykonania siewów wiosennych.

Orki wiosenne rozpoczęły już liczne spółdzielnie produkcyjne powiatów: ząbkowski, trzebnicki, pomorski, kamieński, ząbkowski i orszk. W Kamieniu Ząbkowskim orszk ziemie spółdzielni w Straszowie, Kamieniu, Przedborowie, Straszowicach, Byczynie. Użycie traktorów z Buczania zdobył traktorzysta Józef Walboń, który w pierwszym dniu pracy zorał ponad 3 ha.

PO UNIWERSYTECIE DO ZASZCZYTNEJ PRACY

W lutym br. dyplomy ukończenia studiów uzyskało około 29.300 absolwentów wyższych uczelni technicznych, ekonomicznych, rolniczych i uniwersytetów. Tj. o ponad 35 proc. osób więcej niż w roku ub. Jest rzeczą charakterystyczną, że w okresie 22-tych obywatelstwa-kapitałistycznych — w 1937 roku — dyplomy ukończyli studenci na wyższych uczelniach wszystkich typów, łącznie z dyplomami zagranicznymi nabyte w innych krajach, uzyskało zaledwie 6.114 osób. Na skutek niedorozwoju gospodarczego kraju, spowodowanego antyradziecką polityką ówczesnych władz, większość z nich zniknęła z listy absolwentów szkół wyższych skazana była na bezrobocie lub pracę nieodpowiadającą ich wykształceniu i specjalności.

PODNIĘĆ POZIOM WSPÓŁZAWODNICTWA

Podniesienie poziomu współzawodnictwa — głównym zadaniem związku zawodowego chemików. Plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego, które obradowało ostatnio w Katowicach jako główne zadanie stojące przed rzeszą członków — tego związku wysunęło problem usprawnienia współzawodnictwa pracy oraz podniesienia na wyższy poziom kontroli jego wyników.



MOSKWA. W niedzielę, dnia 1 marca br. odbył się wybór do terenowych rad delegatów ludu pracującego w ośmiu republikach związkowych: Uzbekkiej, Kazachskiej, Kazańskiej, Lotewskiej, Kirgizkiej, Tadżyckiej, Ormskiej i Turkmenskiej.

TRIEST. 28 lutego br. rozpoczął się w Triście IV Zjazd Komunistycznej Partii Włosew. Referat wygłosił sekretarz Partii Komunistycznej V. Vidali.

PEKIN. 1 marca Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung stwierdził, że weszła w życie ordynacja wyborcza ustalająca tryb wyborów do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i do Terenowych Zgromadzeń Przedstawicieli Ludowych na wszystkich szczeblach. Ordynacja ta została uchwalona na 22 posiedzeniu Centralnej Ludowej Rady Rządowej, które odbyło się 11 lutego 1953 r.

PARYŻ. Spółczelność francuskiej profesury przeciwko uchwalonej przez reakcyjną większość Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki ustawa o amnii dla esesowców szwajcarskich, którzy wraz z niemieckimi esesowcami wymordowali w czerwcu 1944 roku ludność Oradour.

HAMBURG. Sąd przysięgłych w Hamburgu uniewinnił b. oficera marynarki hitlerowskiej Rudolfa Petersa i czterech jego kompanów, którzy już po kapitulacji Niemiec zamordowali trzech marynarzy za opuszczenie swoich jednostek.

BONN. 19 proc. budżetu ministerstwa Kancelarii (zw. ministerstwa) dla spraw ogólnoniemieckich stanowią te same fundusze tego ministerstwa. Właśnie dlatego nie zadowolili się z wyłączenia w Bundestagu, na jakie celi wykorzystywane są te środki. Dziennik stwierdza, że większa część tych funduszy, wiadomo jednak, że 20 milionów marek przeznaczona jest na prowadzenie działalności szpiegowskiej i dywersyjnej w NRD.

BONNE. „Humanite” donosi, że w Bonn (Alger) aresztowano kilku żołnierzy francuskich pod zarzutem „próby demoralizacji armii”. Aresztowanie przeprowadzone zostało — pisał dziennik — w celu „liberty” — w związku z wzmagającym się wśród żołnierzy francuskich protestem przeciwko wojnie w Korei i Indochinach oraz przeciwko groźbie wstrzeszenia odwołanych sił zbrojnych w Niemczech Zachodnich.

TUNIS. Trybunał wojskowy w Tunisie wydał w piątek wyrok skazujący dwóch petriotów tunijskich na karę śmierci, jednego na dożywotnie roboty przymusowe, a siedmiu na kary więzienia od 7 do 20 lat.

ABC PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Prasa KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr Wtorek, 3 marca 1953 r. ROK II Nr 54 (157)

Pod hasłem wzmożenia walki o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny kobiety świata obchodząc będą Międzynarodowy Dzień Kobiet Uchwała KC KPZR

MOSKWA. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego powziął w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet — 8 marca — uchwałę, w której czytamy m. in.

Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — naród radziecki obchodził w roku bieżącym w warunkach dalszego wzrostu potęgi naszej socjalistycznej ojczyzny. Masy pracujące Związku Radzieckiego z powodzeniem wcielają w życie program budownictwa komunistycznego.

Kobiety radzieckie odgrywały ogromną rolę w umocnieniu potęgi Państwa Socjalistycznego, w zbudowaniu komunizmu w ZSRR. Natchniona ideałami Partii Lenina — Stalina, kobiety kraju Rad wraz z całym narodem ofiarnie pracują w przedsiębiorstwach, na budowach, w kolchozach, ośrodkach maszynowych, w sowchozach i urzędach.

W walce o wysoką wydajność pracy, o opanowanie produkcji techniki, obniżenie kosztów własnych produkcji, o wykonanie i przekroczenie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR, kobiety — robotnice dają wzór świadomości komunistycznej. Kobiety — chłopki czynnie walczą o uzyskanie niezmiennie wysokich plonów, o wszechstronny rozwój hodowli, o umocnienie społecznej gospodarki kolchozów.

Kobiety radzieckie biorą żywy udział w rozwoju nauki, kultury i sztuki. W Instytutach i zakładach naukowych, w Instytutach kulturalno-oświatowych w ZSRR pracuje przeszło dwa i pół miliona kobiet. Liczba kobiet-specjalistów malejących ukończonych wyższe studia przekracza obecnie 900 tysięcy. Przeszło 1.200 tys. kobiet studiuje na wyższych uczelniach i w specjalnych średnich zakładach naukowych.

Miano bohatera Związku Radzieckiego i Bohatera Pracy Socjalistycznej przyznano 2334 kobietom. Przeszło 800 tys. kobiet odznaczono orderami i medalami ZSRR. Za wybitne prace w dziedzinie nauki, literatury i sztuki, na polu wydalniczości, za zasady udoskonalenia metod produkcji 741 kobietom przyznano Nagrody Stalinowskie.

Kobiety biorą czynny udział w rządzeniu państwem radzieckim: 280 kobiet piastuje mandaty deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. 2.209 kobiet — deputowanych do Rad Najwyższych Republik Związkowych i Autonomicznych, przeszło 1,5 miliona kobiet — do rad terenowych. Kobiety stanowią ponad 40 proc. szefów i ławników ludowych.

Stają opieką otoczoną jest w naszym kraju matka.

Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki wykazują ogromną troskę o zdrowie i wychowanie dzieci. Rokrocznie przeznaczają setki milionów rubli na ob-

szkoleńskie i sanatoria dziecięce. Z każdym rokiem wzrasta sieć żłobków, przedszkoli i domów dziecka. Idąc za przykładem kobiet Związku Radzieckiego, kobiety krajów demokracji ludowej biorą czynny udział w budowie nowego życia. (Dokończenie na 2 str.)

Kobiety Ziemi Koszalińskiej podejmują zobowiązania dla uczczenia dnia 8 marca

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet, kobiety całego świata manifestują swą solidarność w walce przeciwko wojnie — o pokój i szczęście dziecka. W naszym kraju dzień ten będzie obchodzony pod hasłem: „Kobieto, wypełnij zadania planu 6-letniego najlepszą pracą przy warsztacie, w polu, w biurze i w domu”. Napiływające z całego województwa meldunki donoszą o podejmowaniu przez kobiety pracujące miast i wsi licznych zobowiązań dla uczczenia dnia 8 marca.

Kobiety Ziemi Koszalińskiej dokumentują niezłomną wolę walki przeciwko wojennym planom imperialistów, walki o potęgę i ożwił naszej ojczyzny.

WYKONAC PLAN MIE-SIĘCZNY W 102 PROC.

Robotnice Koszalińskich Zakładów Rozszarbiących zobowiązały się podnieść wydajność pracy, tak, by miesięczny plan zakładu został wykonany w 102 proc. Inicjatywa kobiet spotkała

szuk ponadplanowej produkcji. Kobiety pracujące w tej hali zobowiązały się jednocześnie podnieść jakość produkcji i oszczędzać nici.

Członkinie koła Ligii Kobiet z hali Nr 2 wykonują w ciągu 20 dni 10 plany ponad normę, co przyniesie zakładowi 2690 złotych oszczędności.

160 PROC. DZIENNEJ NORMY (Dokończenie na 3 str.)

Marynarze angielscy odmawiają transportowania sprzętu wojennego

PARYŻ. Jak donosi prasa, załoga angielskiego statku „Lord Gladstone” odmówiła transportowania sprzętu wojennego dla wojsk amerykańskich w Korei. Niedawno — pisze dziennik holenderski „De Waerheid” — statek ten odpiął z Antwerpii z artykułami spożywczymi przeznaczonymi dla Japonii.

W drodze do Japonii statek zawinął do portu Pusan (Korea południowa), gdzie członkowie załogi stwierdzili, że na brzegu znajdują się czołgi przygotowane do wysłania na front dla wojsk amerykańskich. Nazajutrz rano, gdy większość marynarzy udała się na śniadanie, Amerykanie zaczęli ładować czołgi. Puszczono w ruch dźwigi. Marynarze widząc to, z okrzykiem: „Nie dopuścimy do wysyłki broni dla Amerykanów!” rzucili się na pokład. Przy pomocy dźwigu wyrzucili załadowany już na pokład jeden czołg. „Trzymajcie to świątynię u siebie!” „Nie chcemy mieć nic wspólnego z waszą brudną wojną!” — wołał marynarze pod adresem znajdujących się na brzegu Amerykanów.

Amerykańskie władze wojskowe aresztowały wszystkich członków załogi statku, wśród których byli marynarze angielscy, holenderscy i algerscy.

Postowie przyjmują

Dnia 6 marca br. w godzinach od 13 do 18 przyjmować będzie interesantów poseł ob. Józef Chojnacki oraz członek Prez. Woj. RN ob. Henryk Pondo. Biuro Zespołu Poselskiego gmach Woj. RN pokój 190 czynne jest codziennie w godzinach od 8-mej do 15-tej.

Do naszych korespondentów Zadania w przeddzień kampanii siewnej

Już niewiele dni dzieli nas od chwili rozpoczęcia wiosennej akcji siewnej — pierwszej w tym roku wielkiej bitwy o chleb dla naszych miast i wsi.

Kampania ta musi być przeprowadzona szybko i sprawnie. Trzeba w terminie uprawić i obsiać wszystkie pola, nie wolno pozostawić ani jednego hektara odłogów. Siew musi być przeprowadzony tak dobrze, aby uzyskać wzrost wydajności z każdego hektara — tak, jak to przewiduje nasz plan 6-letni. Wymaga to dobrego przygotowania sprzętu, ziarna siewnego, nawozów itd., pełnej mobilizacji ludzi w PGR-ach, POM-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

W walce tej nie może braknąć ofiarnych pomocników naszej Partii — korespondentów robotniczych i chłopskich. Wiemy, że słuszną krytyką jest połączym orężem w walce o terminowe wykonanie planów. Pamiętajmy również, jaką wydatną pomocą i ostrą bronią w zeszłorocznej akcji siewnej były trafne notatki wielu naszych korespondentów, takich jak: tow. Zurawski i Składanek z Tychowa, Snieg z PGR Smardzewo, Bednarski ze Swidwina i innych. Notatki ich pletnowały opełszalać remontów maszyn siewnych w niektórych POM-ach, GOM-ach, brak nawozów w GS-ach. Krytyka prasowa pomogła niektórym ośrodkom maszynowym w zlikwidowaniu bumelanctwa, w tępieniu pijaństwa wśród załóg, i usunęła wiele niedociągnięć, pozwoliła lepiej i sprawniej zaopatrzyć nasze GS-y.

PGR-y, POM-y i TOR-y przygotowują się do akcji wiosennej siewnej. Wykorzystując okres zimowy pracownicy warsztatów naprawczych w województwie koszalińskim toczą walkę o przedterminowe i planowe przygotowanie pełnego parku maszynowego do akcji siewów wiosennych. A zadania są tym większe, że z powodu złych warunków atmosferycznych plan orszk zimowych nie został w pełni wykonany.

Ale nie we wszystkich POM-ach i PGR-ach akcja remontowa przebiega dość sprawnie. Nie wszyscy jeszcze kierownicy i nie wszystkie załogi warsztatów naprawczych należycie doceniają planową gotowość maszyn. Weźmy chociażby taki przykład: Nasz korespondent tow. Zurawski pisze nam, że akcja zimowych remontów maszyn w zespole PGR Tychowo opóźnia się, gdyż mechanik zespołu ob. Zukowski pracuje zza biurka i tylko narzeka na opełszalę dostarczanie maszyn przez niektórych kierowników poszczególnych gospodarstw. Korespondent Stanisław Szczętniak donosi nam o złym zaopatrywaniu POM-u sławieńskiego w brąz do toczenia tulei, przez Centralę Zaopatrzenia w Koszalinie, a korespondent Jan Flasiński informuje nas o tym, że kierownictwo PGR Stare-Worowo w gm. Ostrowice (pow. Drawsko)

nie zabezpieczyło przed zniszczeniem maszyn stojących w polu.

Sygnaly tego rodzaju są bardzo potrzebne — pozwolą one usunąć wiele niedociągnięć i braków, usprawnić przebieg remontów parku maszynowego. Trzeba biec się o jak najszybsze zakończenie innych prac — zwłaszcza omlotów w PGR-ach i spółdzielniach, aby całą uwagę poświęcić przygotowaniu robót wiosennych.

Trzeba zainteresować się sprawą przygotowań ziarna kwalifikowanego, nawozów sztucznych. Korespondenci muszą tu zwrócić uwagę na zaopatrzenie GS-ów oraz PZGS-ów, tak aby wszędzie przygotowano odpowiednią ilość ziarna i nawozów.

Szczególnie winni korespondenci zainteresować się przygotowaniem do akcji wiosennej spółdzielni produkcyjnych zwłaszcza nowopowstałych, które nie mają jeszcze doświadczenia kolektywnej pracy. Trzeba pisać o tym czy rozplanowali sobie dobrze pracę, jak organizuje się brygady polowe, przygotowuje narzędzia i ziarno do siewu itp.

Trzeba, aby korespondenci pokazywali osiągnięcia wszystkich tych spółdzielni, gdzie prace przebiegają sprawnie, nie szczedząc krytyki tam, gdzie o słowach zarządy i członkowie jeszcze nie myślał, gdzie jeszcze nie zabrano się do pracy. Orka i siewy wiosenne, to nie tylko poważne zadanie gospodarcze, ale również i polityczne. Im szybciej PGR-y i spółdzielnie produkcyjne zakończą prace wiosenne, im lepiej będą stosować przodujące metody przy wiosennej uprawie roli, tym wyższe będą plony, tym więcej będzie chleba, tym lepiej i szybciej rozwijać się będzie nasz przemysł.

Wiele uwagi w swoich listach do redakcji poświęćcie również współzawodnictwa pracy w toku przygotowań i w czasie trwania wiosennej akcji siewnej. Piszcie o tym jak rozwija się współzawodnictwo zespołowe i indywidualne w PGR-ach, POM-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gronach. Niech Wasze korespondencje mówią o jego formach i przebiegu realizacji zobowiązań, niech pokazują ile zyskuje na współzawodnictwie zespół ludzi biorących w nim udział. Pokazujcie przodowników pracy, ich osiągnięcia i metody ich pracy.

Dlatego właśnie Wasz zadanie towarzysze korespondenci jest szczególnie doniosłe. Bądźcie czujnymi i dobrymi pomocnikami Partii. Pomagajcie jej w planowej realizacji wielkich zadań planu 6-letniego, włączcie się do walki o wyższe plony. Niech waszą ambicją będzie postawienie naszego województwa w akcji wiosennej siewnej na jednym z czołowych miejsc.

Napięta sytuacja w Iranie

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu:

irańskie ministerstwo dworu ogłosiło 28 lutego przez radio i zamieściło w dziennikach tekst deklaracji, która głosi, że Szach Iranu miał zamiar 28 lutego wieczorem wyjechać z Teheranu przez Irak zagranicę w celach kuracyjnych. Jednakże — jak stwierdza deklaracja ministerstwa dworu — Szach „na razie odroczył podróż”.

„Journal de Teheran” zapowiada, że 28 lutego po mieście krążyło 8 samochodów z demonstrantami, którzy wnosili cztery promonarchistyczne. W tymże dniu ambasador amerykański Henderson spotkał się z ministrem dworu Hejselem Ali i z premierem Mossadikiem.

Według doniesień prasy londyńskiej powzięte przez Szacha decyzji opuszczenia kraju pozostawać ma w związku z rozbieżnościami między nim a rządem Mossadika w sprawach politycznych, zwłaszcza w sprawie monopolu naftowego.

Dziennik „Besue Alanda” ogłosił odezwę Narodowego Towarzystwa Walki z Imperializmem. Odezwą nawołuje do „walki ze spiskim imperializmem i o wyeliminowanie wpływów anglo — amerykańskich z kraju”.

1 marca o godz. 16 w Teheranie zaczęła się wielka demonstracja zwolenników Narodowego Towarzystwa Walki z Imperializmem. Kilka tysięcy demonstrantów niosąc flagi narodowe i transparenty z hasłami tego towarzystwa udało się głównymi ulicami miasta do Medżlisu.

Popierający Mossadika dziennik „Nirule Sewom” ogłosił komunikat frakcji Medżlisu „ruch narodowy”, wzywający do uwolnienia kraju od jarzma cudzoziemskiego i od najłobowierzych obcych oraz do zapewnienia krajowi pomyślności politycznej i ekonomicznej i spokoju. Komunikat został podpisany przez 28 posłów do Medżlisu.

Figl formuje nowy rząd

WIEN. Prezydent Austrii Koerner powierzył sformowanie nowego rządu austriackiego jednemu z przywódców Austriackiej Partii Ludowej Leopoldowi Figlowi. Figl zajmuje stanowisko kanclerza (premiera) w rządzie austriackim od siedmiu lat.

Uroczyste przekazanie przedstawicielom Francji prochów lotników francuskich, którzy polegli w walce z hitlerowskimi najeźdźcami na froncie radziecko-niemieckim

BERLIN. W dniu 28 lutego br. odbyło się w Berlinie uroczyste przekazanie przez władze radzieckie przedstawicielom Francji prochów jedenastu lotników francuskich z pułku lotniczego „Normandie-Niemen”, którzy polegli podczas drugiej wojny światowej, walcząc u boku lotników radzieckich przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

LIST GENERALA CZUJKOWA DO GENERALA NOIRET

BERLIN. W Związku z uroczystym przekazaniem władzom francuskim prochów jedenastu lotników z pułku lotniczego „Normandie-Niemen” generał armii W. Czujkowie wystosował do dowódcy francuskich wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich generała Noiret list następującej treści:

W dniu 28 lutego przekaza-

Księża patrioci Ziemi Koszalińskiej z pełnym uznaniem przyjęli dekret Rady Państwa o obsadzeniu duchownych stanowisk kościelnych

W ostatnich dniach obradowała w Koszalinie konferencja księży zorganizowana przez Okręgową Komisję Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Tematem obrad, którym przewodniczył ks. Antoni Saluga, było omówienie dekretu Rady Państwa z dnia 9 lutego br. o obsadzeniu duchownych stanowisk kościelnych.

Po referacie wywiałą się szeroka dyskusja, w której zabierano głos wielu księży z terenu całego województwa.

W tymże dniu wystąpił ks. Wiliński oświadczając, że na tle ostatnich wypadków, takich jak proces krakowski, wydanie dekretu było aktem słusznym i celowym. Ten sam moment podkreślił w swej wypowiedzi ks. Paruzel z Polezyna — Zdroju. Stwierdził on również, że dekret pomoże szerokim rzeszom księży zjednoczyć się jeszcze bardziej z ludem we wspólnym dążeniu do realizacji wielkich idei Frontu Narodowego, które skupiają wokół siebie wszystkie twórcze siły narodu.

Przemawiający w dyskusji ks. Kępka powiedział: „Władza ludowa wydała dekret w trosce o to, aby realizacja porozumienia między rządem a episkopatem uczyniła dalszy krok naprzód”.

Inni dyskutanci podkreślali, że dekret zapobiega możliwości nadużywania stanowisk

duchownych dla działalności wrogiej Polsce Ludowej, której fakty ujawnił np. proces krakowski. Przemawiający stwierdzali, że postępowanie duchowieństwa Ziemi Koszalińskiej w pełni docenia znaczenie dekretu. Będzie on bowiem stanowić pomoc w realizacji porozumienia między episkopatem i rządem w duchu pełnej wolności sumienia oraz dla pożytku kościoła i naszej ludowej Ojczyzny, której rozkwit

jest celem całego narodu zjednoczonego we Froncie Narodowym.

Po konferencji uczestniczący w niej księża zostali przyjęci przez vice - przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Krawłaka Audjencja upłynęła w atmosferze wzajemnego zrozumienia i obopólnej troski o jak najszybszą realizację zasad porozumienia zawartego między episkopatem i rządem.

Torfistrz Stanisław Krajewski z Główczyca inicjuje współzawodnictwo w przedterminowym wykonaniu planu eksploatacji torfu

W ub. niedziele odbyła się w Koszalinie Wojewódzka Narada aktywno przemysłu torfowego, z udziałem członków zarządów PZGS i GS, torfistrzów, instruktorów torfarskich i członków Prezydium PRN. Narada poświęcona była analizie wykonania planu eksploatacji torfu w 1952 r., omówieniu stanu przygotowań do tegorocznej produkcji torfu oraz zadań, jakie stoją przed aparat. m spółdzielczości sainspomocowej w związku z zwiększeniem planu eksploatacji o 60 proc.

W czasie dyskusji, przodujący torfistrz Stanisław Krajewski z GS Główczyca w pow. słupskim, który w ub. roku jako pierwszy w województwie wykonał plan produkcji torfu w 100 proc. do dnia 22 lipca, a do końca roku w 116 proc., zainicjował wśród torfistrzów naszego województwa współzawodnictwo w przedterminowym zrealizowaniu planu eksploatacji. W imieniu zespołu pracowników GS Główczyca, zatrudnionych przy wydobywaniu torfu, zobowiązał się on wykonać plan roczny do dnia 22

lipca 1953 r. Jednocześnie wystąpił z apelem do wszystkich torfistrzów o podejmowanie podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w ich realizacji.

Na zakończenie obrad aktywno przemysłu torfowego uchwalili rezolucję, w której zobowiązali się:

1. Roczny plan produkcji torfu wykonać z nadwyżką 2 proc. do dnia 15 sierpnia 1953 roku.
2. W granicach przydzielonych kredytów wprowadzić w większych kopalniach mechanizację eksploatacji torfu.
3. W celu utrzymania rentowności zakładów, powiększenia realnych zarobków załogi oraz zapewnienia rytmiczności produkcji do czasu wykonania i przekroczenia planu — wprowadzić we wszystkich kopalniach w nadchodzącym sezonie system pracy akordowej.
4. Otoczyć opieką i szeroko popularyzować współzawodnictwo indywidualne i międzyzakładowe oraz racjonalizatorstwo, celem zastąpienia ciężkiej pracy fizycznej pracą zmechanizowaną.

Kobiety Ziemi Koszalińskiej podejmują zobowiązania dla uczczenia dnia 8 marca

(Dokończenie z 1 str.)

Długofalowe zobowiązanie podjęła robotnica „Barki” w Kółku Werbilis. Przez cały sezon będzie ona wykonywać 160 proc. dziennej normy przy przerobie filetoń dorszowych. Za jej przykładem poszły wszystkie kobiety, postanawiając przez lepszą organizację pracy podnieść produkcję zakładu.

ZORGANIZOWAC KURS JĘZYKA ROSYJSKIEGO

Koło Ligii Kobiet przy Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych w Koszalinie postanowiło zorganizować na terenie swego biura kurs języka rosyjskiego. Zajęcia na kursie rozpoczyna się w dniu 1 marca.

Poważna jest rola kobiet w politycznym, gospodarczym i organizacyjnym umacnianiu naszych spółdzielni produkcyjnych. Kobiety rozumieją, że spółdzielni potrzebne są ich pracownice ręce, ich gospodarstwa truską o zespolone dobro. Coraz mniej jest kobiet - członkiń spółdzielni i żon spółdzielców, które uchylają się od wychodzenia do pracy w polu.

Za to coraz więcej kobiet sumiennie pracuje w brygadach polowych, podnosi hodowlę spółdzielni, organizuje kulturalne życie wsi.

Kobiety ze spółdzielni produkcyjnych przodują wszystkim kobietom wiejskim w podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia dnia 8 marca.

ZAKOŃCZYĆ AKCJĘ SIĘWNĄ PRZED TERMINEM — ODSZTAWIĆ TUCZNIKI PONAD PLAN
Spółdzielnia Produkcyjna Sławsko w powiecie sławieńskim zobowiązała się z inicjatywy kobiet zakończyć akcję wiosną - siewną 10 dni przed ter-

minem, powołując do współzawodnictwa spółdzielnię Staniwice.

Kobiety — członkinie spółdzielni postanowiły wciągnąć pozostałe kobiety na członkiń spółdzielni. Ponadto podjęły one zobowiązanie zwiększenia hodowli trzody chlewnej przez wychów macior heencjowanych.

Członkinie spółdzielni w Sławsku podjęły również szereg zobowiązań indywidualnych:

Jadwiga Olejniczuk, która już w roku 1953 odstawiła 3 tuczniaki ze swojej działki przy zagrodowej, zobowiązuje się do końca roku sprzedać państwu 2 tuczniaki ponad plan.

Ewa Wiśniewska odstawi w tym roku 2 tuczniaki z działki przyzagrodowej. Od początku roku 1953 sprzedała ona Państwu również 2 tuczniaki.

WSZYSTKIE KOBIETY DO PRAC POLOWYCH!

Członkinie spółdzielni produkcyjnej Świętyno w powiecie sławieńskim postanowiły, że wszystkie będą wychodzić do prac polowych. Ponadto zobowiązały się, że każda z nich odstawi 2 tuczniaki ponad plan i wspólnie założą w spółdzielni hodowlę kur rasowych.

Chlewnistrzyni Anastazja Liwak zobowiązała się wyhodować wszystkie prosięta na zdrowo i dobre tuczniaki.

Członkini spółdzielni Płecyko wa odstawi w ciągu 4 miesięcy 2 tysiące sztuk jaj od kur hodowanych na działce przyzagrodowej.

8 KOBIET WYMLÓCI 3 STERTY ZBOŻA

Koło Gospożni Wlejskich w spółdzielni produkcyjnej Półpółki składa się z ośmiu kobiet. Wszystkie członkinie koła podjęły zobowiązanie: własnymi siłami wymłócić 3 sterty spółdzielczego zboża!



Najlepsi spośród najlepszych otrzymali liczną nagrodę

Podczas uroczystości przekazania sztandaru przechodzącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Żegluga, przodującej bazie rybackiej „Korab”, wielu rybaków i pracowników lądowych otrzymało cenne nagrody.

Pierwszą nagrodę Zarządu Głównego ZZZP za wykonanie rocznego planu połowów otrzymała załoga przodującego kutra „Ust 1”, która roczny plan połowów wykonała w dniu 1 października 1952 r. Szper tej jednostki Janusz

Korcz — otrzymał radioodbiornik marki „Aga”, motorzysta Henryk Horomański — zegarek i starszy rybak Stanisław Pienczeki wleczne pióro.

Poza tym nagrody otrzymali: przodująca steclarka Stanisława Kaczmarek — torbę, znany przodownik pracy i racjonalizator odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi Tadeusz Kuc — teczkę, Franciszek Prokop — papierosnicę i Edward Mierzejewski — koszulę męską.

Nagrody zakładowe z uzyskanego funduszu za osiągnięcia we współzawodnictwie pracy

1. Załoga kutra „Ust 7”, która w głównej mierze przyczyniła się do wykonania planu w IV kwartale 1952 r. otrzymała następujące nagrody: szper Bronisław Kopickei — teczkę, motorzysta — Wilman — materiał na suknię dla żony i rekawiczki męskie, starszy rybak Niebulski papierosnicę i rybak Bibow — budzik. 2 równorzędna nagrodę otrzymała załoga kutra „Ust 23”, która zajęła drugie miejsce we współzawodnictwie za IV kwartał 1952 r.

Szper „Ust 23” Wacław Gruszczynski otrzymał teczkę, motorzysta Uzarski materiał

na suknię i rekawiczki męskie oraz rybak Szlapko — papierosnicę.

Nagrodzeni zostali także pracownicy warształów pogotowia technicznego, steclarki, brygady przeładunkowa i transportowa, pracownicy patroznarzi i administracyjni.

Ogółem nagrody otrzymało 27 przodujących pracowników PPIUR „Korab”. Poza tym Zarząd Główny ZZZP przyznał wielu przodownikom dyplomy uznania i listy pochwalne za osiągnięcia we współzawodnictwie i za wzorowe przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy.

(Z. W.)

Uchwała KC KPZR

(Dokończenie z 1 str.)

W odmiennych warunkach obchodzą Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — kobiety w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych. W krajach kapitalu pęczniały budżety wojenne, rosła podatek płacone przez ludność, podnoszą się ceny towarów przemysłowych i artykułów spożywczych, kurczy się produkcja pokojowa, wzrasta bezrobocie, spada realny zarobek ludzi pracy. Brzemie tych nieszczęśliwych i wyrzeczonych ze szczególnej siłą przytłacza kobiety pracujące i dzieci. Kobiety pracujące w krajach kapitalistycznych wznoszą walkę o swe najżywniejsze prawa, domagają się podwyżki płac, wprowadzenia przez państwo ochrony pracy oraz ubezpieczeń społecznych, zwiększenia kredytów na oświatę i opiekę nad dziećmi.

Kobiety pracujące całego świata święcą Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — pod hasłem wzmocnienia walki o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zaleca wszystkim organizacjom partyjnym, aby Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca — przebiegał pod znakiem mobilizacji kobiet radzieckich do walki o wzmocnienie siły i poległ państwa radzieckiego, o dalszy potężny rozwój ekonomiki i kultury socjalistycznej, o dalsze wciąganie kobiet do ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego o wykonanie i przekroczenie piętej pięcioletniej stalinowskiej.

KC KPZR zaleca organizacjom partyjnym, państwowym, związkowym i komsomolskim śmielsze wysuwanie kobiet na kierownicze stanowiska w aparacie partyjnym, państwowym, gospodarczym, związkowym i komsomolskim, oraz udzielanie im pomocy w działalności praktycznej.

KC KPZR pozdrawia wszystkie kobiety pracujące ZSRR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca — i wyraża niezłomnie przekonanie, że kobiety radzieckie nadal będą kroczyły w pierwszych

szeregach bojowników o urzeczywistnienie wielkiego celu — zbudowania komunizmu w naszym kraju.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W czerwcu br. odbędzie się w Danii Światowy Kongres Kobiet Odezwą SDFK

BERLIN. Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet (SDFK) opublikowała następującą odezwę do kobiet całego świata:

— Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca — Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet w imieniu 135 milionów kobiet z 65 krajów gorąco wita kobiety całego świata. Pozdrawiamy wasy stkie kobiety, które zbiorą się w miastach i wsiach, w przedsiębiorstwach i instytucjach, by uczcić 8 marca jako dzień walki o swe prawa, o szczęście swych dzieci i o pokój.

Barbarzyńskie wojny, prowadzone przez wrogów ludzkości przeciwko narodom Korei, Vietnamu i Malajów, przy pomocy broni bakteriologicznej i chemicznej oraz bomb napalmowych, wywołują obrażenie kobiet całego świata i napełniają bólem ich serca.

Kobiety całego świata wzmagają swe wysiłki, by położyć kres tym wojnom, by wywalczyć pokój. W roku bieżącym setki milionów kobiet w dniu 8 marca raz jeszcze dadzą wyraz swej woli walki o jedność i wezwą kobiety wszystkich krajów do udziału w światowym kongresie kobiet, który z inicjatywy SDFK ma się odbyć w Danii w czerwcu br.

Walczmy o nasze prawa i brośmy ich! Brońmy swych dzieci i ognisk rodzinnych! Walczmy o pokój na całym świecie! Niech żyje 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet!

SWIATOWA DEMOKRATYCZNA FEDERACJA KOBIECI.

Na przykładzie jednego powiatu

Ukończenie w terminie przygotowań do wiosennej akcji siewnej — bojowym zadaniem organizacji partyjnych

Pytanie było wszędzie jednakowe: Jak przedstawia się stan przygotowań do wiosennej akcji siewnej? I odpowiedzi były prawie jednakowe. Wyglądało to mniej więcej tak:

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa: „Wszystkie plany rozpracowane, dostarczone do Gminnych Rad Narodowych. Akcja przebiega planowo”.

Zaczniemy od POM-u w Sławnie...

Jesteśmy w gabinecie dyrektora. Stajemy w kółku, gdyż odbywa się właśnie odprawa. W pokoju siedzi 5 pracowników POM-u, tak jak przyszedł od warsztatu. Są w kombinizonach, mają zasmolone ręce i twarze. Mówi właśnie tow. Szczepaniak, kierownik Wydziału Politycznego POM-u:

... I dlatego właśnie was wybraliśmy do społecznej ko-

dzio ważna, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w rejonie sławieńskiego POM-u znajduje się 39 spółdzielni produkcyjnych, w tym 11 nowozałożonych. A np. w RZS Jacinki, powstałym 9 lutego nie widzieliśmy jeszcze agronoma POM-u, który by pomógł młodym spółdzielcom.

Niedostateczna jest też jeszcze opieka nad GOM-ami. Przyszła się do tego kierownik Wydziału Politycznego — i stwierdzamy to sami w terenie.

Sprawa GOM-ów stała się bowiem w centrum uwagi w okresie przygotowań do wiosennej akcji siewnej. Nie wolno zasklepać się tylko we własnych opłotkach. Bo oto co stwierdziliśmy w GOM-ach POWIATU SŁAWIEŃSKIEGO:

Weźmy dla przykładu chociażby Gminny Ośrodek Maszynowy w Malechowie. Wyremontowano już tam nie tylko siewnik potrzebny do prac wiosennych. Przygotowane były też siewniki, żniwarki i młockarnie. Ale... Nikt z towarzyszy ani z Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie, ani z POM-u nie zainteresował się bliżej zabezpieczeniem tych cennych maszyn. Maszyny te leżały w jednej szopie, która w żadnym wypadku nie nadawała się do przechowywania, tym więcej, że w gromadzie znajduje się inny, bardziej do tego celu odpowiedni budynek. Ta właśnie bez troski doprowadziła do ka-rygodnych faktów niedbalstwa i sabotażu. Od wielu tygodni szopa ta systematycznie zaczęła dewastować, podcinając krokwi podtrzymujące dach i rozkradano je przy cichej aprobacie sołtysa ob. Bronisława Góraj. Szopa zawalila się, niszcząc prawie doszczętnie znajdujące się pod jej dachem maszyny. Sołtys i punktowy ob. Jan Włacek rozkładają ręce bezradnie, a sekretarz organizacji partyjnej w Malechowie w ciągu trzech dni ani razu nie zjawiał się nawet na miejscu katastrofy.

W Gromadzkim Ośrodku Maszynowym w Darłowie istnieją fakty wskazujące na bezmyślne marnotrawienie tlenku. W GOM—Wiekowo nie zawarto jeszcze umów z chłopami na dostarczenie im maszyn.

— Dlaczego?
— Nie otrzymano zgłoszeń. Czy jednak uczyniono coś w tym kierunku, aby wyłamać chłopu konieczność wczesnego zawierania umów? Czy przeprowadzono z nimi jakieś rozmowy? Nie.

I jeszcze jedno.

wnego, że zżera je rdza. Nikt się jakoś jak dotąd nie zajął tym.

W odróżnieniu od GOM, które tutaj wymieniliśmy, na podkreślenie zasługuje porządek jak widoczny jest na każdym kroku w Gminnym Ośrodku Maszynowym w Polanowie. Wyremontowane od wielu już dni maszyny stoją w doskonale zabezpieczonym budynku. Wszystkie też one są bliższe od smarów i oliwy. Jest to w pierwszym rzędzie zasługa kierownika tego Ośrodka tow. **Kazimierza Cichońskiego** i tow. **Plątkowskiego** — starego i doświadczonego kierownika warsztatów. Jest to wreszcie zasługa całego kolektywu pracowników z tow. **Bolesławem Gajewskim** — spawaczem i tokarzem na czele.

O zaradcości towarzyszy z Gminnego Ośrodka Maszynowego w Polanowie o ich wieloletniej odpowiedzialności za powierzone im misje socjalistyczne, świadczy chociażby taki fakt: gdy zabrakło im potrzebnych części do maszyn, to nie czekali ani na TOR, ani na pomoc POM, ale pofecharli do Słupska i tak długo szukali, aż te potrzebne części znaleźli.

Nie trzeba już dziś nikomu na wstępliwie tłumaczyć, że **PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH** są przykładem gospodarki socjalistycznej. Kilkuletnie doświadczenie nie pozwoliło naszym gospodarstwom PGR-owskim na ułknienie w poważnym stopniu niedociągnięć notowanych w pierwszym okresie pracy. Ekipa nasza odwiedziła dwa zespoły — PGR Ostrowiec, który zdobył w ubiegłym roku sztandar przechodni i PGR Naclaw, uchodzący dotąd za ten z ostatnich zespołów w powiecie sławieńskim.

Traktory, remontowane przez warsztaty zespołowe PGR Ostrowiec, stoją gotowe. Brak tylko jeszcze 20 traktorów będących w remoncie w TOR-ze Słupsk, Koszalin i Szczecinek.

Władysław Grol starszy mechanik zespołu z dumą stwierdza, że wszystkie maszyny towarzyszące są już wyremontowane. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że jednym z niedociągnięć w dotychczasowych akcjach było niedostateczne wykorzystanie traktorów. I dlatego postanowiono w najbliższej kampanii zagwarantować taką obsługę traktorów, aby mogły one pracować bez przerw. Wysłano więc wielu młodych chętnych chłopów na kursy traktorzystów. Ale tu zaczy-

łać przewodniczący rolnej rady zakładowej Zygmunta Forca nie zapomniał jeszcze założyć z harmonogramem prac wiosennych, podobnie zresztą, jak i przewodniczący oddziałowej rady zakładowej PGR Kościelnica w zespole Naclaw — Franciszek Mikołajczyk.

Zespół Naclaw niewiele robił dla zmobilizowania załogi do prac wiosennych. Świadczy o tym chociażby przestarzałe zdjęcia przodowników pracy, wiszące w gablocie przed budynkiem, w którym mieści się dyrekcja zespołu. Ale Naclaw ma jeszcze poważniejszą zaległość. W ciągu ostatnich dwóch lat gospodarstwa nie stały się bardziej dochodowe. Deficyt utrzymuje się bez zmian od roku 1951.

I dlatego w tym roku, od rozpoczęcia prac wiosennych rozpoczęła się walka o lepsze rezultaty, walka o nadrobienie zaległości. Zmieniło się kierownictwo zespołu.

A roboty huk. Działają do pleru zwalniając dotychczasowego starszego mechanika zespołu — Filipowicza, plaka i nieroła. Nowy st. mechanik, awansowany z montera stanął w przeddzień rozpoczę-

Przewodniczący Prezydium GRN **Hazimierz Jarecki** kiwa głową — no, tak nam przydzielili.

A tu kłopotów co nie młara. Przede wszystkim z ziarnem siewnym. Np. owies. Ze szloroczny owies sprzątany często w czasie deszczów nie gwarantuje należytych plonów. Chłopi chcą go wymieścić. A tu na razie nie wiadomo ile ziarna siewnego selekcyjnego przyjdzie i czy w ogóle nadejdzie.

Albo kontraktacja. Chcieli chłopci kontraktować cykorle, bo gleba odpowiednia, — a tu zaplanowane 10 ha — skreślono. A plan buraków cukrowych udających się tak jak np. cykorla, wykonano dlatego w 60 proc. Ale przekroczono len (65 ha), kiedy w skali powiatu osiągnięto zaledwie 30 proc. Groch zakontraktowano w 150 proc.

Przewodniczącego „wyciąga” z blura członek komisji rolnej, korespondent „Głosu” **Wacław Nakielski**. Trzeba skontrolować stan przygotowań w warsztatach GOM-u. A po drodze omawiali jeszcze kilka spraw. Tow. Nakielski jest doskonale zorientowany w stanie przygotowań.



Gotowość taboru maszynowego GOM w Polanowie jest zasługą kierownictwa i całego kolektywu pracowników z tow. **Bolesławem Gajewskim**, spawaczem i tokarzem na czele.

Na zdjęciu widzimy tow. **Gajewskiego** podczas spawania części maszyny.

Komitet Powiatowy PZPR — Sławno, kierownik Wydziału Rolnego: „Wszystko zaplecie na ostatni guzik, ale gwarancji nie dam. Komitete wyjeżdżają w teren”.

Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Sławnie: „Jeszcze nie ma sprawozdań, ale wszystko będzie na czas...”

I zdawałoby się, że to powinno wystarczyć. Wydawałoby się, że przygotowania do wiosennej akcji siewnej, w powiecie sławieńskim „idą jak po masle”. Ale sygnały korespondentów nie w tak różnym świetle przedstawiały stan przygotowań i kiedy towarzysze, z którymi rozmawialiśmy, zostali „przećwiczeni do muru”, poczęli coś nie coś przebiekać i o trudnościach, i o niedociągnięciach, o braku sprawozdań. Bardzo często ich wypowiedzi świadczyły o niedostatecznym rozeznaniu terenu, o nielicznej wiedzy o pracy w terenie, w gminie, gromadzie.

I dlatego najlepszym sprawdzianem był wyjazd w powiat, po to, aby tam na miejscu przekonać się o prawdziwym obrazie trwającej batalii przygotowawczej do zwycięskiego, terminowego przeprowadzenia siewów wiosennych.

Bo nie wystarczy, że w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej stwierdzono półniet, że kontraktacja nie przebiega tak jak trzeba, że plany dostaw ziarna i nawozów są w gminach i chyba w terminie będą rozpracowane, że gmina Polanów jest najlepsza, a Polanów najgorsza...

Nie wystarczy, że w Komitecie Powiatowym stwierdzono, że „nie wiadomo jeszcze skąd GS-y będą otrzymywać ziarno selekcyjne, że w GOM—Wiekowo jest rozgardasz i balagan, że przedstawiciele Centrali Nastennej nie przychodzą na posiedzenia zespołu rolnego, że zespół PGR—Naclaw ma jeszcze 15 traktorów w remoncie...”

Nie wystarczy stwierdzenie Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, że sprawozdania nie wpływają terminowo, że akcja przygotowawcza do współzawodnictwa idzie bardzo opieszale...

PRZYPATRZMY SIĘ, JAK WYGLĄDA PRACA W TERENIE. Bo dla wydziału rolnego Komitetu Powiatowego w Sławnie, nawet POM sławieński to „odległy teren”. Zadanych informacji w KP na ten temat nie można było bowiem otrzymać, ze względu na brak sprawozdań z POM-u.

misji kontroli, gdyż jesteście znani jako dobrzy fachowcy i sumienni pracownicy. Mamy więc w komisji brygadzystów: **Franciszka Szczepnego, Antoniego Rudzkiego i Henryka Łącznika**, traktorzystę **Stanisława Zwolana** oraz instruktora wydziału politycznego **Bronisława Gła**. Dzięki współzawodnictwu zainicjowanemu przez towarzysza **Szczepnego**, kończymy przedterminowo nasze remonty. Pozostało nam jeszcze jedynie do wyremontowania: 1 „KD-35”, 2 „Zetory” i 3 „Ursusy”, które z winy TOR Słupsk czekają na silniki. 2 plugi będą gotowe w tych dniach, a zarazem kończymy już i maszyny do akcji żniwnej — pozostało nam jeszcze 13 siewniaków. Obecnie walecznie musimy skontrolować jakość przeprowadzonych remontów, aby ani jeden traktor, ani jedna maszyna nie miała w czasie pracy w polu awarii. Dzięki współzawodnictwu możemy pomóc i innym POM-om, np. Wiekowo i Dobrzyca, dokąd posłaliśmy m. in.: **Franciszka Czyżę**, **Wieliczko** i **Gawdena**.

Pierwsza odprawa zakończyła się. Komisja z miejsca przystępuje do pracy. Odpowiedzialni za ewentualne niedbale



Jest we Wietrzynie szkoła traktorzystów. Skoro zajdzie potrzeba, chłopcy pomogą RZS w Jacinkach w pracach wiosennych.

Na zdjęciu młodzi traktorzyści z Wietrzyna podczas nauki jazdy.

przeprowadzony remont, będą musieli w jak najkrótszym terminie dokonać poprawek. Datątem POM-u jest 100-procentowa pewność bezawaryjności.

Ale nie wszystko jeszcze „gra”. Harmonogramy nie zostały opracowane w pełni. A harmonogramy to sprawa bar-

Oto na terenie Starego Krakowa w Gminnym Ośrodku Maszynowym, nad którym formalnie tylko a nie faktycznie opiekę sprawuje POM w Sławnie, cenne maszyny potrzebne do prac wiosennych od wielu miesięcy leżą ciągle jeszcze pod gołym niebem. Cóż dziwnego więc, że mokną i są już

nają się pierwsze kłopoty: nie wszyscy przeszli szkolenie, gdyż zaczęło się ono zbyt późno. W przyszłym okresie zimowym szkolenie trzeba by czynić stanowczo wcześniej.

Kazimierz Boczek, młodszy agronom PGR-u ma już gotowy plan pracy, z rozbięciem na tygodnie.



Spółdzielcy w Jacinkach pierwszy raz przystępują do zespołowych siewów. Ich ambicją jest, aby do pierwszych wspólnych prac spółdzielni wyruszyli w pełni gotowi. Remontu maszyn i narzędzi pilnują jak oka w głowie: przewodniczący RZS **Stanisław Ardankowski**, kowal spółdzielni **Henryk Łaskowski** i księgowy **Jan Lisieński**.

cia akcji, przed poważnym zadaniem: usunąć balaganu pozostawionego w spadku przez Filipowicza. A trzeba go było zmienić już z chwilą rozpoczęcia remontów. Ziarno siewne nie zostało jeszcze w pełni zabezpieczone. Omłoty ziarna siewnego zaplanowano dopiero.

A i sprzęt poważnie „nawala”. I tylko wzorowej pracy kowala **Mariana Bały** z PGR Kościelnica zawdzięczać należy, że jedne dwa siewniki mimo przestarzałych trybów już cały rok pracują bez awarii. Ale późny dzban wodę nosi...

A i w PGR Bukowo i Dalkowo jest poważnie opóźniony remont maszyn siewnych.

Zespół PGR Naclaw nie posiada gorszych warunków od Ostrowca. Na dziedzińcu w Naclawiu stoją znów nowe „Ursusy”. Trzeba dogonić przodujący zespół. Ale dlatego trzeba jeszcze zdwoić wysiłki.

Jedziemy teraz do Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Polanowie. Według informacji Prezydium PRN to najgorsza gmina w powiecie.

W kasie GRN średniorolny chłop, **Franciszek Galicki**, uiszcza właśnie dwie raty podatku gruntowego. Wpłaca 375 zł, bo przed chwilą sprzedał opasa. Miał jeszcze na wozie zakontraktowanego tuczniaka, ale w kasie GS zabrakło pieniędzy i kazano mu przyjechać za tydzień.

Dowiaduje się przy okazji, jak tam z nawozami, które już częściowo są w GS-le. Ale że są, nie znaczy jeszcze, że wystarczą dla wszystkich. Bo np. sprawa wapna. Gmina Polanów zużyłaby ok. 50 ton, gromada Stary Żelbórz sama chciała nawet wagon cały wyładować dla siebie, a tu na całą gminę przydzielono zaledwie 6,9 ton.

Przewodniczący będzie nam mógł powiedzieć coś dokładniejszego dopiero po otrzymaniu meldunków od sołtysów 14 gromad gminy.

I stwierdzamy, że gmina Polanów wcale nie należy do tych najgorszych. Niewątpliwie winę ponosi tu zapewne niedociągnięcia, zwłaszcza w pracy przewodniczącego, **Prezydium Powiatowej Rady Narodowej** w Sławnie, którego pracownicy Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa rzadko odwiedzają najbliższą w powiecie gminę. I stać ich tylko na stwierdzenie, że przewodniczący od sześciu tygodni nie pokazuje się w powiecie. I to wystarczy, żeby na nim „psy wieszać”. A nie wie o tym, że przewodniczący był 4 tygodnie na kursie. 2 tygodnie na urlopie, a przez dwa tygodnie nie chodził auto bus PKS. A z Polanowa do Sławna jest, jakby nie było 32 kilometry. Łatwiej było stwierdzić, że „wzorową gminą jest Sławno”.

W Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie wszystko „gra”. Nie rozpracowano jeszcze rozdziału ziarna siewnego i nawozów na poszczególne gromady. Plan pomocy sąsiedzkiej zaplanowano do opracowania. GOM ze Sławna miał nadesłać sprawozdania, ale nie nadesłał. Więc jeżeli czas pozwoli, to trzeba będzie pójść tam samemu, bo wiemy, że w GOM-le nie wszystko jeszcze jest w porządku.

„CZTERYSETNA...”

Czterysetna spółdzielnia produkcyjna w województwie koszalińskim. Cyfra ta ma swoją głęboką wymowę.

(Dokończenie na 4 str.)

Stany Zjednoczone prowadzą wojnę bakteriologiczną

Zeznania jeńca amerykańskiego - mjr. Roy H. Bley'a

PEKIN, Agencja Nowych Chin ogłosiła pełny tekst zeznań złożonych i podpisanych przez oficera służby zaopatrzenia bojowego i technicznego pierwszej brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej USA majora Roy H. Bley'a. Zeznał on między innymi:

Nazywam się Roy Bley, jestem majorem korpusu piechoty morskiej USA. Mam 39 lat. Jestem żonaty i mam dwoje dzieci. Mieszkam w Stanach Zjednoczonych, w stanie Kalifornia, w mieście Santa Ana, Orange Avenue, 1333. Mniej więcej w ciągu pięciu tygodni, które poprzedziły straconie mego samolotu w dniu 8 lipca 1952 r. w Korei Północnej, byłem oficerem służby bojowego i technicznego zaopatrzenia sztabu pierwszej brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej w Korei.

Przeszkalanie personelu

2 czerwca McGarry, pracując wraz ze mną w sekcji zaopatrzenia bojowego i technicznego oddziału G-4 (oddział obsługi zaplecza), opowiedział mi o zasadniczych faktach dotyczących wojny bakteriologicznej, którą w owym czasie prowadziła brygada.

Zakomunikował mi, że „VMF-513” — 513 eskadra nocnych myśliwców piechoty morskiej, stacjonująca w bazie K-8, zrzuca bomby bakteriologiczne. Eskadra zaczęła zrzucać te bomby na początku 1952 r. Żołnierze i oficerowie służby zaopatrzenia bojowego i technicznego „VMF-513” przeszkoleni zostali przez personel trzeciej brygady bombowców, który zajmował się specjalnymi rodzajami broni i korzystał z jego pomocy w stosowaniu bomb bakteriologicznych. Broni tę eskadra otrzymywała bezpośrednio ze składu bomb w bazie K-8.

Później w marcu 1952 r. „VMJ-1” (pierwsza eskadra fotograficznego rozpoznania 33 pułku lotniczego piechoty morskiej) również zaczęła zrzucać bomby bakteriologiczne. Personel służby zaopatrzenia bojowego i technicznego był specjalnie wyznaczony do tego celu spośród żołnierzy i oficerów pułku i w ciągu dwóch tygodni szkolony przez grupę lotników specjalnych rodzajów broni, skierowanych do eskadry z bazy K-8. Grupa ta w składzie dwóch oficerów i sześciu żołnierzy uczyniła personel służby zaopatrzenia bojowego i technicznego zasad obchodzenia się z bombami oraz przechowywania bomb, jak również metod przestrzegania przepisów bezpieczeństwa.

Przepisy bezpieczeństwa, zwłaszcza w pierwszym stadium stosowania broni bakteriologicznej, były w bazie K-8 (baza 33 pułku lotniczego piechoty morskiej w Pohan-gu, Korea) niezwykle surowe. O stosowaniu tej broni wiedzeli tylko niektórzy pracownicy sztabu brygady lotniczej, dowódca pułku i dowódca eskadry, lotnicy wykonujący zadania, szef pułkowego składu bomb i personel służby zaopatrzenia bojowego i technicznego, wchodzący w skład grupy specjalnych rodzajów broni, która to grupa faktycznie dokonywała całego przewożenia i załadunku bomb na samoloty.

Rozmowa z Clarkiem

Rano 5 czerwca 1952 r. szef oddziału obsługi zaplecza pierwszej lotniczej brygady piechoty morskiej pułkownik Clark wezwał mnie do swego gabinetu i zapytał, jakie są moje postępy w dziedzinie zapoznawania się ze służbą zaopatrzenia bojowego i technicznego. Pomówiwszy ze mną o niektórych bieżących sprawach służbowych, wreszcie powiedział: „Teraz Bley, przejdźmy do zasadniczej sprawy dla której pana tutaj wezwaliśmy. Chodzi o powierzenie brygadzie lotniczej program stosowania specjalnych rodzajów broni, chodzi o stosowanie bomb bakteriologicznej. Aby pomóc panu zorientować się w sprawie i zapoznać pana ze stosowaniem tej broni w chwili obecnej, opowie mi pan pokrótce, w jaki sposób broń ta była stosowana dotychczas”.

Znamienne wyznaczenie

Następnie Clark przerwał i zapytał: „Co sądzi pan o stosowaniu bomb bakteriologicznych?” Odpowiedziałem: „Sir, jest to nie tylko sprzeczne z moimi zasadami, lecz bezwarunkowo zhańbi dobre imię korpusu piechoty morskiej”. Pułkownik oświadczył, że podobnie jak wszyscy pozostali w brygadzie, również nie aprobuję stosowania bomb bakteriologicznych, lecz że władza wyższa dała nam taki rozkaz i nam nie pozostaje nic innego, jak tylko wykonywać jej rozkazy.

Pułkownik Clark powiedział mi następnie, że dowódca pierwszej lotniczej brygady piechoty morskiej generał Jerome obecnie był na naro-

szczegółowo omówił wspomniany plan i w ogólnych zarysach określił zadania różnych oddziałów sztabu.

Pułkownik Clark oświadczył następnie, że na naradzie tej omawiano również zagadnienie stref bombardowania. „JOC” (Joint Operational Centr. — ośrodek koordynowania wspólnych operacji) postanowił, że na głębokim zapleczu nieprzyjaciela ma być stworzona strefa zakażona, która powinna przecinać cały półwysep koreański, obejmując wszystkie główne linie komunikacyjne nieprzyjaciela.

Następnie pułkownik Clark polecił mi wykonać najszybciej kilka zadań.

Polecono mi m. in. sprawdzić, jakiego przepisy bezpieczeństwa stosuje się w składach 33 pułku lotniczego piechoty morskiej, gdzie znajdowały się bomby bakteriologiczne oraz polecił szefowi

Lustracja składów bomb

13 czerwca udałem się na bazę K-8, aby zlustrować skład bomb 12 pułku lotniczego piechoty morskiej i dowiedzieć się od szefa służby zaopatrzenia bojowego i technicznego tego pułku, w jaki sposób za mieżu przechowywać bomby bakteriologiczne. Zapytałem go, czy wie o projektowanym stosowaniu przez 12 pułk lotniczy specjalnej broni — bomb bakteriologicznej. Odpowiedział, że dowódca pułku pułkownik Gaylor poinformował go o tym przed jakimś dziesięcioma dniami. Pułkownik Gaylor oświadczył mi, że przez kilka jeszcze tygodni trzeba będzie wstrzymać się z tworzeniem zapasu bomb.

Zanim na K-8 stworzony został zapas bomb, pułk będzie musiał nauczyć kilku ludzi jak się z nimi obchodzić. Pułkownik Gaylor kazał mi wyznaczyć około dziesięciu osób z personelu składu bomb, ludzi pewnych, którzy jego zdaniem, mogą być dopuszczeni do tajnej roboty, nie tych jednakże, którzy pełnią w składowych głównych funkcjach; ludzi tych należy wysłać na bazę K-8, gdzie przejdą przeszkolenie w trzeciej brygadzie bombowców. Dziesiątka ta została wysłana na bazę K-8 11 czerwca mniej więcej na czte-

Rozszerzenie akcji

opatrzenia bojowego i technicznego 12 i 33 pułków lotniczych piechoty morskiej, jak również niektórych oficerów i jednostki specjalnych rodzajów broni eskadry „VMJ-1”. Na naradzie omawiane będą zagadnienia związane z rozszerzeniem skali stosowania bomb bakteriologicznych. Najbardziej wraz z szefem sztabu pierwszej lotniczej brygady piechoty morskiej pułkownikiem Schwable udałem się na K-6 — i odbyłem rozmowę wstępną z szefem służby zaopatrzenia bojowego i technicznego 12 pułku lotniczego. Po wiedział mi, że będzie mógł przyjąć transport bomb bakteriologicznych, gdy tylko grupa personelu, która będzie miała do czynienia z bombami, zakończy przeszkolenie w bazie K-8. Nastąpiło to mniej więcej 12 lipca.

Tegoż dnia, 8 lipca 1952 roku, wracając z pułkownikiem Schwable z bazy K-6 do bazy K-3 zmierzaliśmy drogą i zostaliśmy zestrzeleni przez artylerię przeciwlotniczą za linią frontu w Korei Północnej.

Roy H. Bley, major amerykańskiego korpusu piechoty morskiej, nr osobisty 010450, Korea Północna, 21 stycznia 1953 roku.

Blok amerykańsko-angielski nie dopuszcza do powzięcia uchwał zmierzających do położenia kresu wojnie w Korei

Z obrad Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK, 25 lutego br., po otwarciu drugiej części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, rozpoczęła się obrada Komisji Politycznej. Przystąpiła ona do ustalenia kolejności dyskusji nad sprawami, figurującymi na porządku dziennym. Kwestię koreańską postanowiono jedynomyślnie pozostawić na pierwszym miejscu porządku obrad. Wywiałła się natomiast dyskusja co do kolejności omawiania innych zagadnień. Przedstawiciel Grecji Kiri, znany w kołach ONZ ze swej uciążliwej roli w departamencie stanu USA zaproponował, by za drugi punkt porządku dziennego oznaczyć skarcę grecką w sprawie tzw. zatrzymaniu przez rady niektórych krajów osób należących do greckiego sił zbrojnych, a wziętych do niewoli podczas wojny domowej. Przedstawicielowi Grecji chodziło oczywiście o to, by odwrócić uwagę komitetu od rzeczywiście poważnych problemów, a w szczególności od rezolucji polskiej „O zapobieżeniu groźbie nowej wojny i utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami”.

Szef delegacji polskiej minister Skrzyszewski zaproponował natomiast, by na drugim miejscu porządku dziennego umieścić wspomnianą rezolucję polską.

Wntosek delegacji polskiej poparty został zdecydowanie przez szefa delegacji radzieckiej — ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskiego, który oświadczył między innymi:

Zabieram głos, aby poprzez wntosek mojego kolegi — szefa delegacji polskiej, Czynie to oczywiście nie dlatego, że z wntosekiem tym wystąpiła delegacja polska. Kównież w tym wypadku, gdyby zaproponowała to którakolwiek inna delegacja — delegacja Związku Radzieckiego poparyłby chętnie taką propozycję.

INNYMI SŁOWY delegacja ZSRR ma na uwadze meritum sprawy. Wystarczy przeczytać punkty 4 i 6 porządku dziennego, by każdy zrozumiał, że spośród nich pierwszeństwo należy do punktu 6, w którym jest mowa o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Wntosek delegacji polskiej poparty został zdecydowanie przez szefa delegacji radzieckiej — ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskiego, który oświadczył między innymi:

Zabieram głos, aby poprzez wntosek mojego kolegi — szefa delegacji polskiej, Czynie to oczywiście nie dlatego, że z wntosekiem tym wystąpiła delegacja polska. Kównież w tym wypadku, gdyby zaproponowała to którakolwiek inna delegacja — delegacja Związku Radzieckiego poparyłby chętnie taką propozycję.

INNYMI SŁOWY delegacja ZSRR ma na uwadze meritum sprawy. Wystarczy przeczytać punkty 4 i 6 porządku dziennego, by każdy zrozumiał, że spośród nich pierwszeństwo należy do punktu 6, w którym jest mowa o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Wntosek delegacji polskiej poparty został zdecydowanie przez szefa delegacji radzieckiej — ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskiego, który oświadczył między innymi:

Zabieram głos, aby poprzez wntosek mojego kolegi — szefa delegacji polskiej, Czynie to oczywiście nie dlatego, że z wntosekiem tym wystąpiła delegacja polska. Kównież w tym wypadku, gdyby zaproponowała to którakolwiek inna delegacja — delegacja Związku Radzieckiego poparyłby chętnie taką propozycję.

INNYMI SŁOWY delegacja ZSRR ma na uwadze meritum sprawy. Wystarczy przeczytać punkty 4 i 6 porządku dziennego, by każdy zrozumiał, że spośród nich pierwszeństwo należy do punktu 6, w którym jest mowa o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Następne posiedzenie komisji wyznaczone na 26 lutego rano nie odbyło się, gdyż nikt nie zapisał się do głosu. Na poniedziałkowym posiedzeniu 26 lutego zabierało głos kilku przedstawicieli bloku amerykańsko-angielskiego, którzy wytyąpili z szeregiem oszczerstw na ZSRR, Chińską Republikę Ludową i Koreańską Republikę Ludową i Demokracyjną.

W dniu 27 bm., znowu nikt się nie zapisał do głosu. Wobec tego obrady komisji odroczone do dnia 2 marca.

Wntosek delegacji polskiej poparty został zdecydowanie przez szefa delegacji radzieckiej — ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskiego, który oświadczył między innymi:

Zabieram głos, aby poprzez wntosek mojego kolegi — szefa delegacji polskiej, Czynie to oczywiście nie dlatego, że z wntosekiem tym wystąpiła delegacja polska. Kównież w tym wypadku, gdyby zaproponowała to którakolwiek inna delegacja — delegacja Związku Radzieckiego poparyłby chętnie taką propozycję.

GŁOSOWANIE

W głosowaniu za wntosekiem radzieckim wypowiedziało się 16 delegacji (ZSRR, USRR, BSRR, Polska, Czechosłowacja, Indie, Indonezja, Syria, Birma, Egipt, Afganistan, Pakistan, Iran, Arabia Saudyjska, Jemen i Jugosławia). 6 delegacji wstrzymało się od głosowania (Argentyna, Chile, Boliwia, Guatemala, Liban, Izrael). 35 delegacji głosowało przeciwko wntosekowi radzieckiemu — (USA, Anglia, Francja, Grecja, Turcja i inni członkowie agrewntownego bloku atlantyckiego).

GŁOSOWANIE

Po przemówieniu delegata czechosłowackiego Davida, który poparł propozycję polską, odbyło się głosowanie. Większość Komisji Politycznej wypowiedziała się za wntosekiem greckim. Wntosek ten uzyskał 41 głosów przeciwko 5 (ZSRR, USRR, BSRR, Czechosłowacja i Polska), 11 delegacji powstrzymało się od głosowania (Afganistan, Argentyna, Syria, Indie, Indonezja i inne).

DYSKUSJA NAD KWESTIĄ KOREAŃSKĄ

W dyskusji nad kwestią koreańską jako pierwszy przemawiał przedstawiciel USA Lore. Powtarzał on zwykle w ustach dyplomatów amerykańskich oszczerze twierdzenia, jakoby odpowiedzialność za przetrwanie wojny w Korei ponosiły Chiny i Związek Radziecki.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Przemawiający następnie minister A. Wyszyński oświadczył między innymi:

— Ponieważ przystępujemy do omawiania kwestii koreańskiej, pragnąłbym, zanim przejdziemy do meritum sprawy, poruszyć sprawę, której wysunięcie wydaje mi się absolutnie konieczne i słuszne, a mianowicie zastanowić się nad tym, w

Chuligańskie wybryki Jankesów w W. Brytanii

LONDYN. Przed paru dniami dziennik „Manchester Guardian” opublikował wiadomość stwierdzającą, że dwóch lotników amerykańskich Jack Woolverton i Dave Henry zawiozł autem młodą dziewczynę angielską za miasto, zbliżała i wrzucił do okolicznej śmietniczki. „Daily Express” donosi, że często zdarzają się wypadki napaści żołnierzy amerykańskich na kierowców taksówek w celach rabunkowych.

Dziennik „Daily Telegraph and Morning Post” przyznał, że stosunki między ludnością angielską a wojskami amerykańskimi stanowią „poważny problem”.



